

ŁOŹ

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą pocztową 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXIV r.
istnienia

Redakcja i Administ:

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 4 stron

ROZWÓJ

Poniedziałek, 24-go lutego

№ 54

Lawina zasypała wieś

Straszna katastrofa w Alpach

MEDJOLAN, 23.2 Wieś Bolognola u podnóża Apenin nawiedziła ciężka klęska elementarna.

Po kilkudniowych opadach śnieżnych pod naporem olbrzymiej lawiny śniegu osunęły się ze zboczy gór wielkie masy skał i

przysypały leżącą w dolinie 40 chat, grzebiąc je w gruzy.

Dotychczas wydobyto z pod rumowisk 9 trupów, a 12 osób jest jeszcze pogrzebanych i prawdopodobnie również nie żyją.

Ponieważ wioska ta z powodu zasp śnież

nych została całkowicie odcięta od świata, ratunek był nadzwyczaj utrudniony. Pierwsza pomoc dotarła na nartach.

Ocalała ludność znalazła się w wielkiej nędzy, gdyż straciła cały dobytek i wszystkie bydło. Straty wynoszą około miliona lirów.

Z galerji wielkich ludzi Polski

Ogól. Jan Sobieski dzisiaj Szmul Rubinstein

Senacka komisja budżetowa w Warszawie pracuje teraz dzień w dzień po kilka godzin nad projektem budżetowym na rok 1930—31.

Jednym z najpilniejszych członków komisji jest sen. Szmul Rubinstein, naczelny rabin m. Wilna. Mimo herkulesowej budowy, czuje się on bardzo osłabionym od czasu gdy poddał się transfuzji krwi dla uratowania swej żony.

W piątek wieczorem, po całodzienniej wyczerpującej pracy komisyjnej, sen. Rubinstein zemdliał w gmachu parlamentu.

Marsz. Szymański, który, jak wiadomo, jest lekarzem, pośpieszył mu z pomocą i wkrótce doprowadził omdlałego do przytomności.

Ale był on niezwykle osłabiony. O północy o własnych siłach do oddalonego hotelu „Rosja” na Nowolipkach, w którym sen. rabin Rubinstein zatrzymuje się w czasie pobytu w Warszawie, nie mogło być mowy.

Marszałek Szymański uznał jednak za możliwe przewiezienie chorego dorożką, a nawet zaoferował mu własny samochód.

Ale tu wynikła trudność nie do przewyżnienia.

Zapadł już szabas.

Senator rabin nie mógł jechać.

Rada w radę, postanowiono przemocować sen. Rubinsteina w pokoju gościnnym, położonym na pierwszym piętrze gmachu senackiego, obok mieszkania marszałka Szymańskiego. Pokój całkowicie urządzony, był gotów w ciągu kilku minut.

Umeblowanie jego jest dość skromne. Ale zawiera ono sprzęt, o którym krąży legendy wśród służby senackiej.

Wspaniałe rzeźbione łożo mahoniowe w stylu staro-gdańskim miało należeć do króla Jana III Sobieskiego.

Gdy szabas minął rabin Rubinstein pojechał do siebie na Nowolipki, a wieczorem na kurację do Wilna.

Popularność Sowietów wzrasta

PARYŻ, 23.2 Dzisiaj odbyły się dwa wielkie wiece publiczne w sprawie tajemniczego zniknięcia gen. Kutiepowa. W jednej z sal zebrało się 8.000 ludzi, 2000 zaś pozostało na ulicy.

Podczas wiecu doszło do awantur między publicznością, która chciała dostać się na salę, a policjantami, przyczem aresztowano 20 osób.

Wiece uchwaliły rezolucję, żądając zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem sowieckim.

Rozstrzelanie głośnego czekisty

Głośny niedawno fakt rozstrzelania w Moskwie czekisty Blumkina znalazł wyjaśnienie w wychodzącym w Berlinie dzienniku emigracji rosyjskiej „Ru”.

Według tych rewelacji Blumkin utrzymywał stały kontakt z Trockim. Przed kilku miesiącami Trocki miał zwrócić się do Blumkina z prośbą aby odwiedził Radka i zaproponował mu wspólną z Trockim walkę przeciw Stalinowi.

Blumkin wywiązał się z polecenia, lecz Radek nie przyjął propozycji i zawiadomił o niej GPU. Blumkina aresztowano i po 3-cich dniach rozstrzelano.

Aresztowanie zabójcy Franciszka Sieczki

Wywiadowcy Urzędu śledczego w Warszawie aresztowali wczoraj w nocy czwartego uczestnika śmiertelnej strzelaniny w kawiarence Studzińskiego na Pradze, podczas której zginął Franciszek Sieczko.

Jest to niejaki Henryk Wolski, członek bandy kasiarzy, operującej w stolicy.

Wolski liczy 35 lat. Dochodzenia policyjne ustaliły, że dokonał on kilku poważnych włamań do kas pancernych w Warszawie na prowincji.

Aresztowanie wywrotowców

NOWOGRÓDEK, 23.2. Z polecenia wiceprokuratora na powiat sycimski policja przeprowadziła likwidację grupy komunistycznej na terenie tego powiatu. W wyniku rewizji zatrzymano kilkanaście osób, u których znaleziono obfity materiał kompromitujący w postaci odezw komunistycznych, okólników, broszur i sztandarów, przygotowanych do wywieszania.

Zatrzymani przyznali się do tego, że na

leżeli do komunistycznej partii zachodniej Białorusi. W zeznaniach swych wskazali na utrzymywanie stosunków ze znaną działaczką wywrotową Heleną Lepecką, która ostatnio zamieszkiwała w Wilnie, gdzie pozostawała na stanowisku kierowniczkii biblioteki i towarzystwa szkoły białoruskiej.

W związku z tem wileński urząd śledczy aresztował Lepecką i osadził w więzieniu na Łukiszkach.

Zona na raty

Emigrant rosyjski, Michał Lepnik, zamieszkały stale w Paryżu, przyszedł do przekonania, że tylko w Ameryce można zrobić fortunę i postanowił udać się za ocean. Ponieważ do tej wycieczki brakowało mu parę kilkanaście franków, zaczął rozglądać się po skromniutkim swym mieszkaniu za czymś, co możnaby spieniężyć. Niestety, prócz mebli, które nie były jego własnością, znajdowała się tam tylko waliza z odrobiną bezwartościowych drobiazgów, a w szafie nieco znoszonej garderoby i bielizny. Poza-tem w mieszkaniu przebywała jeszcze żona Natasza.

Spojrząwszy na wdzięczne jej kształty, p. Michał przypomniał sobie, że są mu one zgoła niepotrzebne, jako że nadobna Natasza oddawna już nawiązała serdeczne stosunki z przyjacielem jego, Aleksandrem Michkiem, o mężu zaś wcale słyszeć nie chciała. Michał udał się więc do przyjaciela.

— Sasza — rzekł — dusza mój! Wiem że kochasz moją żonę, Nataszę. Chcesz, bierz ją jak swoją własność.

— Jakto? Chciałbyś mi jej ustąpić? — zdziwił się Sasza.

— Co mi po niej, skoro mnie i tak nie chce. Wyjeżdżam do Ameryki, potrzeba mi nieco денег. Wiem, że mi nie odmówisz.

Po krótkich targach transakcję ubito. Okazało się, że Lepik potrzebuje pieniędzy na

podróż, oraz na skompletowanie nieco zdezelowanej garderoby, zgodził się jednak „należność za żonę“ wziąć w trzech ratach.

Ogółem Sasza wypłacił Michałowi gotówką za jego połowicę 2101 franków (1 fr. na taksówkę) i uważał interes za ostatecznie załatwiony.

I wszystko poszłoby gładko, gdyby Michał rzeczywiście do Ameryki pojechał. O tem, dlaczego zmienił plan pierwotny i pozostął w stolicy nadsekwańskiej — milczą kroniki. Może z tęsknoty za utraconą (choć niepotrzebną) żoną zbyt głęboko zaglądał do kieliszków w różnych barach przedmiejskich, tak, że mu w końcu brakło nieco pieniędzy na podróż, a może poprostu zdecydował, że nie warto wyjeżdżać po szczęście za ocean, skoro i w słonecznej Francji można żyć niezgorzej, mając zapewniony jaki taki zbyt na żony, choćby na raty.

Wystosował więc do swego przyjaciela Michka list, w którym pod groźbą pozbawienia go życia, zażądał dalszych pieniędzy.

— Nie zabiję cię odrazu — pisał — umrzesz w roku 1930 w okropnych męczarniach“.

List ten go zgubił. Cała spawa znalazła się przed sądem, który skazał Lepika na miesiąc więzienia, a szczęśliwego nabywcę żony na grzywnę 100 fr. Zaznaczyć należy, że Natasza do swego autentycznego męża wrócić nie chce.

Przedsiębiorstwo które szło..

Jeżeli amerykańskie organizacje bandyckie przewyższają wszystko, o czym się słyszało z tego zakresu w świecie, to w Niemczech, stosownie do charakteru narodowego, organizacje takie górują nawet nad amerykańskimi, systematycznością i kupieckim zmysłem.

Dowodzi tego wykrycie przez berlińską policję stowarzyszenia zbrodniarzy, które nosiło nazwę „Baudiag“, będącą skróceniem następującego tytułu:

B-erliner Au-to Di-ebes A-ktien G-esellschaft.

Ujęto zaraz w pierwszym dniu połowy aż 12 członków tego stowarzyszenia, czem sparaliżowano jego działalność. Poszukiwania jednak innych akcjonariuszów prowadzone są dalej, zataczają bardzo szerokie koła i rosą do olbrzymich rozmiarów, gdyż stowarzyszenie było bardzo rozgałęzione, a „udziałowców“ posiadało także pomiędzy złodziejami, którzy dawniej zostali skazani za zupełnie inne przekroczenia i znajdują się obecnie w więzieniu.

Organizacja ta przeprowadzała swoje zbrodnicze działania ściśle wedle systemu kupieckiego i rozdzielała zdobycze stosownie do liczby akcji, posiadanych przez udziałowców.

Banda „Baudiagu“ od kilku miesięcy nie pokoili nietylko Berlin, ale cały szereg miejscowości, bliższych i dalszych. Centrala towarzyszywa znajdowała się we własnym lokalu, przy Linien-strasse, gdzie dyrekcja „Baudiagu“ i Rada nadzorcza odbywały regularne posiedzenia.

Dotychczas aresztowani, są to wyłącznie młodzi chłopcy, w wieku pomiędzy 20—25 lat, a przyznają się aż do 15 kradzieży i o-tomobilów, do 18-tu dokonanych włamań, 20-4-ch włamań nieudanych. W rzeczywistości jednak zbrodnicze konto „Baudiagu“ jest znacznie większe, gdyż, prócz wymienionych rabunków, ta akcyjna banda dokonała, zwłaszcza w Berlinie, okradzenia wielu wystaw sklepowych, a więc liczba poszkodowanych, przez akcjonariuszy tego osobliwego towarzystwa, jest ogromna.

Kolumna włamywaczy, którą rozporządzał „Baudiag“ dokonywała kradzieży automobilowych nie dla zysku bezpośredniego. Samochody potrzebne były zbrodniarzom jedynie do szybkiego przenoszenia się z miejsca na miejsce, do przewożenia zdobyczy i do ucieczki przed pościgiem.

Skradzionych samochodów, po użyciu, nie sprzedawano, ani nie niszczone, tylko po zostawiono je na los szczęścia, na pierwszej lepszej ulicy, lub drodze, co utrudniało pościg za zbrodniarzami, którzy w ten sposób nigdy prawie dwukrotnie nie używali tego samego automobilu.

Skradzione przez „kolumnę włamywaczy“ przedmioty, szły do „kolumny sprzedażnej“, w której brali udział doświadczeni złodzieje-pośrednicy, sprzedając towar zaufanym paserom.

Sensacyjna kradzież

Jak donosi nasz korespondent praski, z zarządu probierczego w Pradze skradziono pieczętkę do wybijania prób na złocie.

Kradzież ta wywołała wielkie zaniepokojenie i sprawy jej poszukiwani są gorliwe, skradziona bowiem pieczętka może być użyta do stemplowania mało wartościowych przedmiotów złotych na wielką skalę.

Jak przypuszczają, kradzieży tej dopuścili się komuniści.

Psychologia kobiet

Sprawa przewrotowych zmian w modzie niewiele wywołuje silne zainteresowanie wśród szerokich kół publiczności, o czym świadczą liczne listy w tej kwestji, nadsyłane do redakcji. Między innymi otrzymujemy list następujący:

„P. Jan Wiśniowski oburza się na kobiety, które rezygnując ze zdobyczy ostatnich piętnastu lat — poddają się niewolniczo kaprysom wielkich krawców paryskich, narzucających im formy niezgodne z warunkami i wymogami współczesnego życia..

Zapewne, że ma wiele słuszności, ale zapomina o jednym bardzo ważnym czynniku mianowicie o tem, że kobieta wyglądem swym i ubraniem przede-wszystkiem pragnie wzbudzić zainteresowanie w mężczyźnie..

Sporty, praca zarobkowa, swoboda ruchów — wszystko to ma swoje znaczenie, ale w pierwszym rzędzie kobieta chce się podobać.

Krótkie, jak najkrótsze, obcisłe, sukienki, chłopięce figury, obnażone ramiona zbanalizowały się już, spowszedniały i straciły cały urok pikanterji.

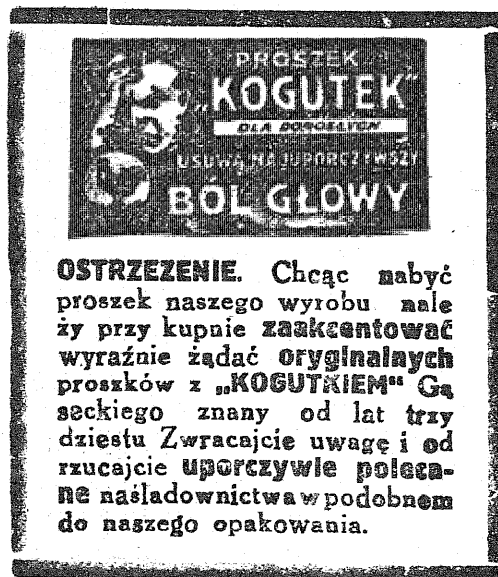
Komu dzisiaj przyjdzie do głowy gorzyszyć się, lub emocjonować odsłoniętą do kolan nóżką? Wszak kostjum kąpielowy mniej fascynuje, aniżeli sukienka balowa..

I dlatego kobiety zatęskniły znowu za aimbem tajemniczości i stąd te suknie powłóczyste, szerokie, długie rękawiczki, woalki dyskretnie twarz osłaniające, draperje niewygodne wprawdzie, sprzeczne z duchem nowoczesności, ale pobudzające cieka-

wość mężczyzny.

I tem się tłumaczy, że kobiety gotowe są narazić się na wpadnięcie pod samochód z powodu sukni z trenem, że rezygnują ze swobody ruchów i zdrowia, krepując się jak ongi nieznośnym gorsetem, byle tylko wywołać zainteresowanie.. Taka jest już psychologia kobieca i ta się pono nigdy nie zmienia....

—:O:—



PROSZEK
KOGUTEK
DIA BOLESI
USIŁUJĄC NAJLEPIEJ
BÓL GŁOWY

OSTRZEZENIE. Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu należy przy kupnie zaakcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM“ Galskiego znany od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowania.

REKLAMA TO POTĘGA

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 24 lutego — Franciszka.

TEATRY

Teatr Miejski — Narzeczona w garsonierze.
Teatr Kameralny — Dzień Październikowy.
Teatr Popularny — Intryga i miłość.

WIDOWISKA

Bajka — Hrabia Monte Christo.
Casino — Żelazna maska.
Palace — Listy nieznajomej.
Czary — Ostatnia Grzygoda Tarzana.
Wodewil — Ulubinnica załogi.
Odeon — Ulubienica załogi.
Grand-Kino — Gdy kobieta się zapomni.
Luna — Czterech diablów.
Mimosa — Ostatni romans.
Resursa — Zakazane godziny.
Splendid — New York w nocy.
Zachęta — Nieśmiertelna jazda.
Corasco — Żółta kontrobanda.
Capitol — Grzechy ojców.

—oCo—

NOCNE DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza (Panjanicka 50), K. Chądzyński (Piotrkowska 164) W. Sokołowicza (Przejazd 19), R. Rembieliński (Andrzeja 28) J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

Kronika policyjna

Potrójne złotwienie porachunków

Na ulicy Antoniego w Tomaszowie-Mazowieckim w dniu wczorajszym, znaleziono leżącego w kałuży krwi, młodego mężczyznę, z rozbitą głową i twarzą. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Wdrożone dochodzenie policyjne ustaliło, że zabitym jest 17-letni Musiał Piotr zamieszkały przy ul. Antoniego 63, który został napadnięty przez niejakiego Matusza Mrocza, dozorcę domu, przy ul. Piłsudskiego 35, i przez tegoż Mrocza poraniony.

Mroczek mając zadawniony spór z Musiałem, przycisnął się nań wieczorem i przechodzącego uderzył szpadlem w głowę, powodując pęknięcie czaszki. Mrocza aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

—:o:—

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dziś w poniedziałek o godz. 8.30 wiecz. po raz ostatni „Ojciec” Strinberga.

Jutro we wtorek i pojutrze we środę dwa ostatnie przedstawienia „Cjankali”

TEATR KAMERALNY.

Dziś poniedziałek i dni następne grane stale przy przepelnionej widowni głośny dramat Jerzego Kaisera „Dzień Październikowy”.

„ZABAWA” POD CZUJNEM OKIEM POLICJI

W dniu onegdajszym odbywała się zabawa taneczna w sali Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 243.

Organizatorzy zabawy którzy do tego zadania przystąpili z kolosalną dozą... nieudolności, nie umieli poradzić sobie z napływającą bardzo licznie publicznością i wpuszczali prawie większość osób bez biletów.

Skutki tego były takie, że większa część publiczności składała się z mętów i szumowin społecznych.

Skutki tej nieudolności gospodarzy nie dały długo na siebie czekać.

Około godz. 3 nad ranem kiedy goście byli już porządnie pijani i z czupryn wszystkich kurzyło się melada, wybuchła na sali sprzeczka, która po kilku minutach zmieniła się w ordynarną karczemną bójkę.

Bito się krzesłami, stołami, butelkami od wódki, spluwaczki fruwały po sali, jeden nawet z „gości” dał w powietrze salwę ze straszaka wywołując ogólny popłoch na sali.

Kobiety mdlały, mężczyźni chcąc roziać czyć walczących powiększali jeszcze ogony zamęt.

Gospodarze widząc co się święci zamiast uspokoić walczących schronili się w zamkniętym szczytnie bufecie i dopiero skutkiem przytomności umysłu jednego z gości zawezwano policję po którą posłano samochód ciężarowy.

Po upływie kilkunastu minut oddział policji przybył na miejsce i przywiócił porządek.

Na miejscu policja zastała kilka osób poranionych krzesłami i butelkami, przyczem jeden z nich opływał formalnie krwią.

Rannym udzielono pomocy na miejscu, poczem policja spisała kilka protokołów usuwając trzech najbardziej awanturniczych osobników ze sali

Do białego rana na zabawie tej wybuchły drobne sprzeczki i awanturki, które jednak każdorazowo były likwidowane przez czuwających na sali policjantów

—:o:—

Tragedja uwiedzionej

W dniu wczorajszym zaalarmowano po gotowe ratunkowe na ulicę Nowomiejską 24, gdzie w podwórzu tego domu popełniła zamach samobójczy jakaś młoda dziewczyna. Lekarz pogotowia stwierdziwszy otrucie jodyną po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewiózł ją do Zbiorni Miejskiej z tego powodu, że nie miała ona w Łodzi miejsca stałego zamieszkania.

Przesłuchana przez policję zeznała, że nazywa się Władysława Kleszczyńska ma lat 17, jest stałą mieszkanką Warszawy i opowiedziała przesłuchującemu ją historję swego życia.

Przed kilkoma miesiącami rodzice jej zamieszkałi w Warszawie przy ul. Wola 4 przyjęli sublokatora niejakiego Antoniego Okręgowskiego, przybyłego z Łodzi.

Młoda niedoświadczona dziewczyna uległa namowom Okręgowskiego, uwierzyła jego obietnicom ożenku i oddała mu się.

Po upływie trzech miesięcy Okręgowski

wyjechał do Łodzi gdzie dostał jakieś zajęcie, przed wyjazdem jednak powtórzył swe zaklęcia podając dziewczynie swój łódzki adres Sierakowskiego 43.

Po pewnym czasie, gdy ciąża dziewczyny wyszła na jaw, rodzice wyrzucili ją z domu. Nieszczęśliwa za kilka złotych pożyczonych od babki przyjechała onegdaj do Łodzi gdzie udała się przedewszystkiem na poszukiwanie narzeczonego.

Przybywszy na ulicę Sierakowskiego 43 znalazła faktycznie Okręgowskiego lecz już żonatego.

Zrozpaczona dziewczyna opowiedziała mu o swym stanie, na co Okręgowski oświadczył jej, iż do ojcostwa wcale się nie poczuwa.

Wtedy za ostatnie grosze kupiła w aptece jodyny i wszedłszy do bramy nr. 24 przy ul. Nowomiejskiej wypiła ją.

Stan Kleszczyńskiej jest poważny lecz niebezpieczeństwo utraty życia minęło.

—oCo—

ZA SUCHE GAŁĄZKI ŚMIERĆ I PORANIENIE

W dniu wczorajszym las majątku Stropiszyn pow. kaliskiego był terenem zabójstwa dokonanego przez gajowego tegoż majątku Bronisława Goleza.

Golez przechodząc lasem usłyszał trzask łamanych gałęzi i podkradłszy się bliżej zauważył dwie kobiety zbierające drzewo na opał.

Były to mieszkanki pobliskiej wsi siostry Zuzanna Walczakowa i Marja Olszewska. Gajowy usiłował obie kobiety odprowadzić do majątku celem ukarania ich, lecz te stawily czynny opór.

Podczas bójki która wynikła gajowy zderwiony wyciągnął rewolwer i dał dwa strzały do kobiet zabijając na miejscu Walczakową i raniąc ciężko jej siostrę. Po dokonaniu tego krwawego czynu Golez zbiegł, lecz został ujęty przez wieśniaków zaalarmowanych strzałami.

Wieśniacy usiłowali dokonać nad nim krwawego samosądu, lecz interwencja policji zapobiegła temu.

Goleza aresztowano i osadzono w więzieniu. (p)

—oCo—

4.500.000

metrów kwadratowych terenu leśnego na lotniska sprzedano już w naj-
większej miejscowości lotnisk. klimat. pod Łodzią, w maj. **SOKOLNIKI**
Pozostała już niewielka ilość działek jest jeszcze do sprzedania w biurze **przy ul. NARUTOWICZA 31, I piętro, front**

Tel. 110-84 i 169-44

Tel. 110-84 i 169-44

Cena za jeden metr kwadratowy od **25 groszy**. Działka od jednego tysiąca metrów kwadr.
Splaty do 2 lat. Komunikacja tramwajowa dogodna.
Zbiorowe wycieczki organizuje się 2 razy w tygodniu **Splaty do 2 lat.**

Na nadchodzący sezon:

wszelkich wymiarów do przyłączeń
sieci kanalizacyjnej

„ELIBOR” Sp. Akc. Handl.-Przemysł.
L. J. BORKOWSKI,

Oddział w Łodzi, KILINSKIEGO 70

Telefon 100-84.

Telefon 100-84

KANALIZACYJNE



**Zawodowe Kursy Kierowców
Samochodowych
Fr. Grętkiewicza**

ŁÓDŹ - PIOTRKOWSKA 111. TEL. 175-35
NOWY KURS ROZPOCZYNA SIĘ KAŻDEGO 1 i 15 B.M.
KANCELARJA CZYNNA OD GODZ. 9r. DO 8 WIECZ.

Ogłoszenia drobne.

Kupne i sprzedaż

WAKŁAD Tapicarska-Ste-
niarski B-ci **GABAŻOW**
Sienkiewicza 40 i Skład
Mebli **NAWROT** 3 pole-
camy na dogodnych wa-
runkach urządzenia poko-
jowe oraz pojedyncze me-
ble również posiadamy na
składzie oszyciwy, tapcza-
ny, fotele, krzesła, stoły
i t. d.

Do sprzedania domek drew-
niany z placem nadaja-
cym do budowl. Wiado-
mość ulica Błońska Nr. 13
przy Katnej.

Okazyjnie tanio majątki do
sprzedania: jak domy,
wille, młyny, gospodar-
ki, majątki, ziemskie, place,
poleca pośrednictwo Bor-
owieckiego, Zgierz, Parę-
czewska 3, obok magistra-
tu 45-4

Posady i prace

Wzdzienny i sumienny pra-
cownik poszukuje posa-
dy portjera, woźnego lub
dozorcy. Referencje b. do-
bre. Łaskawe zgłoszenia
do Rozwoju pod „Pracowi-
ty K.” 250-5

W potrzebna służąca z do-
brym gotowaniem Zgła-
szać się od godz. 13-12
Pani Litmanowiczowa Pio-
trkowska 91 lewa ot. II p.
258-1

Lokale i mieszki.

Mieszkania do odstąpie-
nia w starym domu po
jedynym pokój z kuchnią
2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, w cen-
trum miasta z wszelkimi
wygodami i lokale handlo-
we Pośrednik: Andrzej
Nr. 13 m. 14.

Do wynajęcia pokój z ku-
chnią i przedpokojem,
światło elektryczne ul. Mi-
ła 5 dojazd tramwajem 4
i 11 248-1

Przyjmę panów na miesz-
kanie Zeromskiego 41
prawa oficyna 4 p. m 23a
260-1

Przyjmę panów na miesz-
kanie Zeromskiego 41
Alek-andrewicza 260-1

Bank Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
Łódź, Ewangelicka Nr. 15

ROK ZAŁOŻENIA 1881

ROK ZAŁOŻENIA 1881

zawiadamia niniejszem, że w dniu 28 lutego 1930 r.
o godz. 6 popołudniu odbędzie się w sali Łódzkie-
go Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkow-
skiej Nr. 243

31 ZWYCZAJNE

Walne Zgromadzenie

członków Banku z następującym porządkiem
dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1929
 - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
 - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzor-
czej i Zarządowi;
 - c) przelanie czystego zysku z operacji z nie-
członkami do kapitału zasobowego
 - d) podział czystego zysku
 - e) podział funduszu dyspozycyjnego
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1930
3. Zmiana statutu
4. Wybory:
 - a) dwóch członków Rady Nadzorczej;
 - b) jednego członka Zarządu;
 - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej.
5. Wnioski członków

Uprasza się wszystkich członków o liczne i
punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związa-
ne ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być za-
oszczędzone.

**BANK
PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH**
Spółdzielnia z ograni. odpow. w Łodzi.
ZARZĄD.

39

Różne.

TYSIĄCE
chorych na katar żołądka,
wzdęcia, kurcze, bóle, nu-
dności, zgagę, niestrawność
brak apetytu, blednicę, o-
gólne osłabienie et cetera,
odzyskało zdrowie, używa-
jąc ziółka sławnego na ca-
ły świat Doktora Dietla,
profesora Uniwersytetu Ja-
giellońskiego. Zadzajcie bez
płatnej broszury pouczają-
cej! Adres: Liszki — Apte-
ka 8510

Lek-Dentysta
Konrad MIKUCKI
AL. KOSCIUSZKI 41

WAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czki
bez wkładu na sześć
miesięczne splaty!
Pierwszorządne palto damskie
i męskie, swetry, obuwie, śnie-
gowce, Łalczsze, chodniki kam-
garnowe i bawełniane towary,
koldry, firanki, chustki, bielizna
męska i damska oraz wiele
innych artykułów. poleca
„KREDYT” Nawrot 15 i p

Dr. Feliks
SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43
Choroby skórne wenerycz-
ne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30-11 rano
i 5-7.30 po poł.

REKLAMA
TO POTĘGA

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr. nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr.
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 lamów
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za termi-
nowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiad-
„Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.